BARDZIEJ OPTYMISTYCZNE SPOJRZENIE NA ROZWÓJ PSYCHOLOGII

Trudno nie zgodzić się z Piotrem Jaśkowskim, że badania prowadzone w naszym kraju będą miały szansę przedostać się do międzynarodowego obiegu naukowego pod warunkiem, że zostaną opublikowane w języku angielskim. Prezentowana jednak przez niego wizja wydaje mi się w kilku punktach zbyt pesymistyczna, gdyż pomija szereg zmian, jakie dokonały się w polskiej nauce na przestrzeni ostatnich lat.

W swojej analizie nie uwzględnia on uwarunkowań historycznych, w jakich rozwija się nauka w naszym kraju. Nie możemy zapominać, że do roku 1989 kontakty ze światem zewnętrznym były dość mocno ograniczone. Możliwości współpracy międzynarodowej, która mogłaby owocować w postaci wspólnych publikacji czy choćby uczestnictwa w konferencjach, zależały często od czynników politycznych i poważnych ograniczeń finansowych. Choć rzeczywistość tamtych lat wydawać się może już odległa, nie da się pominąć jej wpływu na rozwój polskiej psychologii, co z pewnością znalazło odzwierciedlenie w wynikach ankiety przeprowadzonej przez Piotra Jaśkowskiego. Najlepiej obrazują to konkrety, jak choćby to zdanie z wydanej właśnie księgi jubileuszowej prof. Janusza Kostrzewskiego: „W 1963 r. otrzymał od R. B. Cattella propozycję rocznego stażu w Laboratory of Personality Assessment and Group Behavior na Uniwersytecie Illinois, Urbana (USA), jednak władze PRL odmówiły wydania mu paszportu”*. Ile publikacji w języku angielskim mogłoby powstać w efekcie tej współpracy i wielu innych, które nie mogły dojść do skutku?

Właśnie „współpraca” wydaje się słowem szczególnie ważnym, gdy mówimy o pracy naukowej. Żeby opublikować dobry artykuł, nie wystarczy najbardziej choćby nowatorska idea. Potrzebna jest jeszcze żmudna praca, która może trwać kilka lat, a którą często trudno wykonać w pojedynkę. Dlatego właśnie wyniki tej pracy w postaci publikacji widoczne są zwłaszcza tam, gdzie udało się stworzyć silne zespoły badawcze, skupione bądź to w jednym środowisku wokół osoby „mistrza”, bądź wokół tematu, który może przyciągać specjalistów z odległych

* Chlewiński, Z. (2006). Janusz Kostrzewski. Szkic biograficzny: fakty, wspomnienia, refleksje. W: J. Cz. Czabała, E. Zasępa (red.), *Psychologia kliniczna okresu dzieciństwa i adolescencji* (s. 11-29). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej; tutaj s. 20.

często miejsc. Możliwość dyskutowania pomysłów, współpracy w realizacji projektów badawczych, wzajemnego uzupełniania swoich kompetencji może zapewnić tylko grupa zainteresowana wspólnym tematem. Tworzenie dynamicznych zespołów, otwieranie możliwości włączania się w międzynarodowe zespoły badawcze wydaje się ważnym warunkiem rozwoju psychologii.

Zmiany, jakie dokonały się po roku 1989, a może jeszcze bardziej po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, pozwalają spojrzeć na ten problem bardziej optymistycznie. Trudno nie zauważyć, że pokolenie, które nie musi już uczyć się języka rosyjskiego jako obowiązkowego, znacznie lepiej posługuje się językiem angielskim. Ułatwia to nawiązywanie bezpośrednich kontaktów przez wielu naukowców, doktorantów, którzy nie oglądając się na działania odgórne, sami podejmują wspólne inicjatywy międzynarodowe. Sprzyja temu także uczestnictwo Polski w programach wymiany międzynarodowej, która obejmuje zarówno studentów, jak i środowiska naukowe. Okresowe wyjazdy młodych naukowców nie wydają mi się powodem do zmartwienia, a raczej dobrą okazją do zdobycia nowych doświadczeń, poznania innych środowisk, budowania prawdziwej wspólnoty nauki. Także możliwość korzystania z funduszy europejskich stwarza silną presję w kierunku przygotowywania projektów, w które zaangażowanych jest wiele krajów. Otwierają one możliwości współpracy badawczej, a co za tym idzie – wspólnych publikacji, oczywiście w języku angielskim. Również powszechna dostępność Internetu, łatwość komunikowania się na odległość, do której zdążyliśmy się już na dobre przyzwyczaić, sprzyja tej współpracy.

Wydaje się też, że polskie środowisko naukowe dostrzega coraz wyraźniej, że nie tyle chodzi o wzajemną rywalizację, o taki podział wspólnego tortu w postaci budżetu na naukę, aby samemu dostać jak największy kawałek, ile – tak jak w dobrych negocjacjach – o to, żeby poszukać drożdży, które pozwolą ten tort (czy może raczej wspólny chleb) powiększyć. Poszukiwanie możliwości współpracy ponadśrodowiskowej, ponadnarodowej pozwala sięgać także po inne fundusze, szukać nowych możliwości finansowania badań. Ważne jest oczywiście, co podkreśla prof. Jaśkowski, żeby ustalić jasne reguły przyznawania grantów. Jest to podstawą przejrzystości systemu, przewidywalności efektów włożonego wysiłku – i o to z pewnością należy zabiegać. Tu jednak także potrzebne jest wzniesienie się ponad interes wąsko rozumianego własnego środowiska, aby budować warunki do rozwoju nauki w szerszym wymiarze.

Ta potrzeba współpracy, dostrzeganie wspólnych interesów jest ważna także w relacjach pomiędzy polskimi czasopismami. Po lekturze tekstu Piotra Jaśkow-

skiego można by odnieść wrażenie, że to polskojęzyczne czasopisma są główną przeszkodą dla rozwoju psychologii. Choć autor próbuje od razu „rozprawić się" z głosami za publikacją po polsku, nie wydaje mi się, żeby możliwość uzyskania rzetelnych recenzji własnego artykułu od specjalistów pracujących w danym kraju mogła stanowić dla kogokolwiek przeszkodę w publikowaniu wyników badań w języku angielskim. Raczej współpraca różnych redakcji, wymiana pomysłów na usprawnienie prac redakcyjnych, dzielenie się doświadczeniami, może sprzyjać podnoszeniu jakości i tempa pracy. Nie chodzi przecież o to, żeby poszczególne czasopisma rywalizowały o punkty w rankingach, bo nie są one towarem deficytowym, ale o to, żeby każde z nich reprezentowało jak najwyższy poziom.

W tytule artykułu polemicznego zawarte są dwie granice: jedna terytorialna, odnosząca się do Polski, druga czasowa – zakreślająca horyzont roku 2026. W samym słowie „granica" zawarte jest ograniczenie. Spróbujmy myśleć o rozwoju psychologii, nie ograniczając jej ani miejscem, ani czasem, nie tyle o psychologii polskiej, czy nawet europejskiej, ale o psychologii jako nauce. Nie oznacza to jednak, że możemy łatwo zrezygnować z uwzględnienia w naszej refleksji kontekstu konkretnego miejsca i czasu, w jakim przyszło nam działać. O ile może nie ma on tak dużego znaczenia w naukach biologicznych, o tyle w naukach społecznych czy humanistycznych, do których można zaliczyć psychologię, musimy brać pod uwagę kontekst historyczny i środowiskowy, a ten pozwala chyba na nieco bardziej optymistyczne spojrzenie.

Być może jest to zbyt „łatwy" optymizm. Jak jednak pokazują badania, optymistyczne podejście do rzeczywistości może sprzyjać podejmowaniu działań, które przekształcą ją w pożądanym kierunku.

Mariola Łaguna
Instytut Psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

JAŚKOWSKI MA RACJĘ!

Zgadzam się całkowicie z Piotrem Jaśkowskim, jeśli chodzi o przedstawiony przez niego opis stanu rzeczy. Sprawa jest zresztą poza dyskusją, jako że autor przedstawił wyniki ankiety. Psychologowie polscy publikują w zasadzie po pol-